

# Literatura

*Co czytają uczniowie?*

KOMIKS

VS

KSIAŻKA

CO LEPSZE?



**CZY LITERATURA TO  
MANIPULACJA CZY  
PRAWDZIWY OBRAZ  
ŚWIATA I CZŁOWIEKA?**

*Ludzie bardzo często manipulują innymi dla osiągnięcia własnych, często niezbyt szlachetnych nam celów. Doskonałym przykładem może być Papkin z Zemsty Aleksandra Fredry. Niezbyt waleczny, lecz prawdomówny sługa Cześnika wielokrotnie przedstawiał swoje dokonania, aby wzbudzić podziw i zazdrość innych, zdobyć ich względy a nawet usprawiedliwić swoje spóźnienie. Często schlebiał rozmówcy, aby zyskać jego przychylność. Te nieudolne w przypadku Papkina próby manipulacji, nie przyniosły żadnego z pożądaných efektów, gdyż wszyscy bardzo dobrze znali to, jaki jest ” męski “. Fredro przedstawia komiczną postać, a my możemy nie tylko się śmiać, a także uczyć. Wciąż jest aktualna prawda, że rozpoznana manipulacja, udowadnianie kogoś kim się nie jest, odgrywanie roli bohatera. Z reguły przynosi odwrotne do zamierzanych efekty. Można powiedzieć, że autor dramatu próbuje nas czegoś nauczyć, lecz nie manipuluje nami. My spoglądamy na Rejenta czy też Papkina, usiłującego nakłonić syna do małżeństwa z Podstoliną ( za pomocą manipulacji ), ale doskonale znamy intencje aktora.*



*Z drugiej strony, można powiedzieć, że bywają takie teksty, które w pewien sposób próbują manipulować czytelnikiem.*

*Gdy czytamy różnego rodzaju powieści historyczne Henryka Sienkiewicza, na przykład Krzyżacy jest opisany tak, aby wzbudzić w czytelniku sympatię. Dlatego podczas lektury takich powieści warto pamiętać, że pisarz może przyjąć punkt widzenia jednej strony, zwłaszcza, jeśli pisze,*  
*” ku pokrzepieniu serc “*

*Są takie utwory, których celem z pewnością jest wpłynięcie na postawy młodych czytelników, a które trudno nazwać manipulacją. Dobrym przykładem tego może być Pamiętnik narkomanki Barbary Rosiek, w którym autorka bardzo szczerze opisuje swoje doświadczenie z narkotykami. Ten tekst jest próbą ostrzeżenia, przestrogą, ale z pewnością nie ma w nim manipulacji.*

*Jak wynika z przytoczonych przeze mnie przykładów, literatura może, lecz nie musi być manipulacją. Na pewno są takie teksty literackie, które próbują manipulować czytelnikiem. Jednak dobra literatura uczy człowieka samodzielnego myślenia.*

autor: Natalia Majewska

*Artykuł wyróżniony przez redakcję naczelną YoungFace.tv*



## CZY WSPÓŁCZESNEGO MŁODEGO CZYTELNIKA MOŻE ZAINTERESOWAĆ PRZEDSTAWIONA HISTORIA W UTWORACH LITERACKICH, KTÓRE POWSTAŁY W MINIONYCH LATACH?

Człowiek od zawsze tworzył literaturę, aby opowiadać o swoich emocjach ~ lękach, nadziejach, pragnieniach. W społecznym młodym ludziom może wydawać się, że są inni niż nasi przodkowie, lecz przecież te emocje są ponadczasowe, więc utwory literackie przedstawiające rzeczywistość dawnych epok też mogą być dla nas interesujące.

Doskonałym przykładem tego może być dramat Williama Szekspira "Romeo i Julia". Ta historia dwojga młodych kochających się ludzi pomimo nienawiści skłóconych rodzin ~ Montekich i Kapuletów ~ jest ponadczasowa. Pierwsze uczucia są dziś tak samo intensywne jak były przed pięciuset laty. Dziś też zakochani nastolatki nie widzą świata poza sobą. Co prawda, nie muszą za swoją miłość umierać jak bohaterowie szekspirowskiej tragedii, ale mogą znaleźć w niej te same emocje, które są ich udziałem. Historia miłości silniejszej niż śmierć jest ponadczasowa, bo opowiada o uczuciu, które nie tylko nie mija wpływem czasu i miejsca, ale potrafi zmienić świat na lepsze. A człowiek, niezależnie od czasu i miejsca, chce wierzyć, że takie uczucie jest możliwe. Dlatego właśnie jest to historia uniwersalna, jak mit o Orfeuszu i Eurydyce czy Odyseuszu powracającym po dwadzieścia latów do wiernej żony, Penelopy.

Innym przykładem potwierdzającym moją tezę może być komedia Aleksandra Fredry pod tytułem "Zemsta". To również historia miłości i kłótni, ale w niej wszystko kończy się dobrze – zgodą zwaśnionych sąsiadów oraz ślubem zakochanej pary, Klary i Wacława. Choć dziś już nikt nie nosi kontuszy (jak Rejent i Cześnik) i nie mieszka w starym zamku, to przecież zachowania bohaterów dramatu możemy zobaczyć na co dzień. Upór i gwałtowność Raptusiewicza, podstępność i bezwzględność Milczka, chęć zniszczenia antagonisty za wszelką cenę nie minęły wraz z epoką, w której żyli bohaterowie komedii Fredry. Wciąż też bywają osoby takie jak Papkin – słabe, niezbyt odważne, ale przekonane o własnej wyjątkowości, niezwykłych talentach, odwadze. I wciąż zamiast podziwu budzą raczej śmiech otoczenia.

Obydwa przywołane przeze mnie przykłady utworów dowodzą, że jeśli literatura porusza problemy ważne i prawdziwe, nie może się zestarzeć. Jeśli tylko młodzi współcześni czytelnicy zadadzą sobie trud, aby na przykład pokonać barierę językową, zobaczą w losach bohaterów z dawnych epok te same emocje i problemy, z którymi muszą poradzić sobie także oni. W utworach z minionych czasów można przecież znaleźć te same wątpliwości i te same pytania, które zadajemy sobie dziś. Wiele utworów powstałych w minionych epokach ma wartości ponadczasowe.

Natalia Majewska





Świat popkultury nie zawęży się jedynie do filmów fantastycznych. Oprócz nich fani mają dostęp do rysowanych opowieści, czyli komisów. Czy warto je czytać, i jaką serię wybrać? W tym artykule postaram się odpowiedzieć na te pytania.

Początki komiksu niektórzy naukowcy szacują na średniowiecze. Tworzono wtedy historie obrazkowe z krótkimi komentarzami sławiące bohaterskie czyny czy historie świętych. Na niektórych malowidłach czy miniaturach z ust przedstawionych postaci wychodziły podłużne pasy z ich wypowiedziami. Były one inspiracją dla późniejszych rysowników, którzy w celu uwiecznienia tekstu, na papierze rysowali chmurki.

Komiksy były dosyć popularne w latach 70-90, szczególnie za sprawą Henryka Chmielewskiego, polskiego grafika i twórcy cyklu o Tytusie Romku i Atomku. Polski wydawca komiksowy TM-SEMIC, również raczył czytelników licznymi wydaniem przetłumaczonych historii amerykańskiego Marvela i DC. Komiksy te opowiadały o superbohaterach, walczących ze złymi siłami grasującymi po galaktyce.



W 1997 TM-SEMIC zachwyił fanów sagi Star Wars, wypuszczając pierwsze polskie wydania komiksów z kanonu serii. Jest ona drukowana do dziś, i nadal cieszy się sporym popytem. Pierwsze wydania komiksów gwiazdno-wojennych ukazywały się już od lat 80, niestety tylko w USA. Na szczęście firma DeAgostini postanowiła przetłumaczyć je i stworzyć ich pierwsze polskie wydanie.

Osobiście jestem zwolennikiem komiksów fantastycznych, gdyż ten typ popkultury najbardziej mnie ciekawi. Miałem okazję zapoznać się z zeszytami Marvela z 1992. Są ciekawe, a retro- kreska stosowana wtedy jest ówczynie rzadkością. Nie można ich jednak dostać w kioskach.

Zaciekawily mnie również 2 serie osadzone w serii Gwiazdne Wojny, wydawnictwa Egmont i DeAgostini. Komiksy są ciekawe, niektóre lepsze, niektóre gorsze. Nowych czytelników może zrazić cena tych zeszytów, która dorównuje i przewyższa ceny książek. Niektórych jednak może bardziej zaciekawić historia zapisana na obrazkach akcji, niż sam tekst.

To co w końcu wybrać? Komiks przekaże swoją treść odwzorowaną na rysunkach, które mogą sprawić, że treść jest bardziej wyrazista i czytelna. Niestety, np. lektur szkolnych póki co nie możemy poznać w sposób narysowany. Uważam, że wydane w takiej formie lektury łatwiej trafiłyby do młodych czytelników. Pomimo to, polecam komiksy, które wciągają w swoją opowieść nie gorzej niż książki.

autor: Maksymilian Małecki